Nr. 136. | Należytość pocztowa opłacono gotówką. | Lwów, sobota 11 czerwca 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. — Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 8 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pobranie daniny od gruntów na Górnym Śląsku.

Z inteligenckiego padołu.

W bezkrytycznych sferach inteligenckich utarła się opinia, na podstawie odstraszających doświadczeń rosyjskich, że w rewolucyi proletaryackiej, że we wzroście ruchu robotniczego leży niebezpieczeństwo dla pracującej zawodowo inteligencyi. Rosya istotnie nie może być pod tym względem dla tej warstwy społecznej zachęcającym przykładem, ale też nikt rozumny nie uważał Rosyi za siedlisko klasycznego ruchu socyalistycznego, nikt też nie może tamtejszego przewrotu uważać za wzór, według którego ma się wszystko rosyjskie powtórzyć w całej Europie. Wysoko pod względem organizacyjnym i uświadomienia politycznego i społecznego stojący ruch robotniczy, wysoko też stawia inteligencyę, która swą wiedzą może klasie pracującej wybitnie dopomóc do wprowadzenia nowego ustroju.

Ale ani w Polsce, ani też nigdzie w Europie proletaryat nie sprawuje rządów, kapitalizm, którego w swej większości inteligencya tak kurczowo się trzyma, dzierży ster państw, a mimo to warstwy inteligenckie, o ile nie rzucają się do „handlu“ schodzą prawie do roli takich nędzarzy, jaka w udziale przypadła im w Rosyi sowieckiej.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że u nas urzędnik niedający się przekupić jest nędzarzem, że inteligent pracujący w swym zawodzie, a nie w obcym „handlu“ nie ma środków do życia. Ale któż temu winien?

Czy może ta grupka posłów socyalistycznych w sejmie, głosująca za każdą podwyżką poborów urzędniczych i całej służby państwowej?

Wszak ministrem skarbu jest niezarażony chyba socyalizmem p. Steczkowski, a przewodniczącym sejmowej komisyi skarbowo budżetowej jest p. Głąbiński, urzędnik państwowy i poseł wybrany głosami przeważnie urzędników. Wszak referentem spraw urzędniczych w sejmie jest p. Godek, urzędnik i narodowy- demokrata, a stronnictwo to byt swój zawdzięcza właśnie urzędnikom. Położenie materyalne całej inteligencyi zależy... od inteligencyi i to urzędniczej.

Uważamy za konieczne stwierdzić to wszystko, gdyż na łamach pism endeckich spotykamy jakieś obłędne wypociny mózgowe usiłujące odsunąć winę dzisiejszych stosunków z właściwych sprawców i przypisać ją socyalizmowi i ruchowi robotniczemu. I narodowa demokracya liczy chyba jedynie na bezkrytyczność, do rozpacznej nędzy doprowadzonych swoich zwolenników i dlatego na ostatnim wiecu urzędniczym usiłowano niedopuścić do głosu posła socyalistycznego, aby ten stan rzeczy nie dostał się do świadomości tych ludzi, aby oni nie zaczęli krytycznie patrzeć na swych wybrańców.

Urzędnikom też przypomnieć należy, że walczącym o swe lepsze położenie kolejarzom zawdzięczają oni nawet dzisiejsze swe uposażenie, bo każda wywalczona przez kolejarzy podwyżka mnożnika drożyźnianego znajdowała zastosowanie do wszystkich funkcyonaryuszów państwowych. A pamiętają chyba wszyscy jak krzykliwie napadała endecya na kolejarzy i na naszą partyę że rujnujemy państwo, torując drogę do lepszego uposażenia w państwowej służbie stojącej inteligencyi.

Bo robotnik uświadomiony rozumie nędzę i umie jej współczuć.

Tylko wzbogacona na wojnie burżuazya zdemoralizowana podejrzanymi zarobkami, burżuazya sabotująca państwo, jest sprawczynią dzisiejszej niedoli pracującej inteligencyi.

Przed dymisyą ministra skarbu.

WARSZAWA, 9 czerwca (tel. wł.). Dzisiaj w kuluarach sejmowych omawiano możliwość ustąpienia ministra skarbu, Steczkowskiego. Popołudniu Witos przyjął przedstawicieli klubu Prawy konstytucyjnej, Baworowskiego i Federowicza, z którymi odbył w tej sprawie konferencyę. Wieczorem zebrała się Rada ministrów, na której ta sprawa zostanie ostatecznie zadecydowana, gdyż przedmiotem obrad jest preliminarz budżetowy.

Przyczyną dymisyi jest stanowcza odmowa Steczkowskiego wstawienia do budżetu 8·5 miliarda marek, których żądają ludowcy przez ministerstwo robót publicznych na odbudowę kraju.

WARSZAWA, 9 czerwca (E. E.) Radio. Dziś na posiedzeniu Rady ministrów omawiana będzie sprawa nadzwyczajnych kredytów w sumie 8 miliardów Mk dla ministerstwa robót publicznych i urzędu ziemskiego.

Szukają ciągle ministra spraw zagr.

WARSZAWA, 9 czerwca. (tel. wł.) Jutro upływa ośmiodniowy termin, który wymówił sobie Witos dla mianowania ministra spraw zagr. Wymieniają dwie kandydatury; prawdopodobna z nich jest kandydatura Wł. Skrzyńskiego, posła w Madrycie.

Przeciw wichrzeniom komunistycznym

WARSZAWA, 9 czerwca (E. E.) W dzisiejszem wydaniu „Robotnika“ zamieszczona jest w ostrym tonie zredagowana odezwa Centralnego Komitetu P. P. S. przeciw agitacyi komunistycznej. Odezwa zawiera uchwałę C. K. PPS, rozwiązującą okręgowy komitet robotniczy w Poznaniu, oraz zawieszającą w urzędowaniu wszystkich jego członków, z równoczesnem oddaniem ich pod sąd partyjny za tolerowanie agitacyi komunistycznej.

Traktat handlowy polsko-francuski.

WARSZAWA, 9 czerwca. (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Pisma informują, że w tych dniach zostanie podpisany traktat handlowy francusko-polski. Po podpisanie nie mogło dotąd nastąpić, ponieważ nie uregulowano stosunków politycznych, gospodarczych i wojskowych.

Traktat reguluje sprawę wymiany towarów i jest bardzo korzystny — dla Francyi umożliwiając jej import artykułów polskich; poza tem zawiera udogodnienia dla pobytu w obu krajach agentów handlowych i ochronę marki handlowej.

Przymierze angielsko-francuskie -- a Górny Śląsk.

LONDYN. (E. E.) 9 czerwca. Radio. Na posiedzeniu rady ministrów omawiano projekt sojuszu anglo- francuskiego. Poruszono koncepcyę przymierza franko- anglo- amerykańskiego na wypadek agresywności niemieckiej.

WARSZAWA. (tel. wł.) 9. czerwca. Prasa francuska omawia zbliżenie angielsko-francuskie, zwracając uwagę, że warunkiem zbliżenia jest uzgodnienie poglądów na sprawę G. Śląską. „Figaro“ pisze: O ile Anglia zażądałaby przyznania okręgu przemysłowego Niemcom — naŝ co zgodzić się nie możemy, — byłoby to dowodem, że Anglia działa nieubłaganie i egoistycznie, a temsamem myśl o przymierzu będzie niemożliwa.

WARSZAWA. (E. E.) 9 czerwca. Radio. „Deutsche Alg. Zeit.“ (dziennik wychodzący w Gdańsku), pisze, że powodzenie dyplomacyi francuskiej jest coraz widoczniejsze. Agitacya George'a i Derby'ego dążąca do zawarcia sojuszu francusko- angielskiego, znajduje coraz więcej zwolenników. Francya prawdopodobnie przeprowadzi swój plan w sprawie górnośląskiej, czyniąc Anglii koncesye na wschodzie. Podobnie rozumuje „Volkszeitung“.

Pobranie daniny od gruntu na Górnym Śląsku.

Przydział obszarów dworskich do gmin.

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca Radio. Władze powstańcze wydały następującą odezwę:

„Już miesiąc minął od chwili, gdy najgorętsi z wśród synów ziemi górnośląskiej chwycili za broń. Dzięki poświęceniu naszych żołnierzy może ludność polska w obszarze zajętym przez w. powstańcze spokojnie pracować na chleb. Świętym jej jednak obowiązkiem jest dbać o to, aby żołnierz nasz na froncie był zaopatrzony we wszystko. Aby uzyskać środki niezbędnie potrzebne do utrzymania żołnierza na froncie, władze powstańcze zdecydowały się zarządzić.

pobranie jednorazowej daniny od gruntu, mieszkania i zajęcia

i apelują do społeczeństwa, aby się zastosowało lojalnie do tego rozporządzenia. Nie chcieliśmy mniej zamożnych obciążać tym podatkiem; konieczność zmusza nas do tego. Teraz więcej niż kiedykolwiek trzeba czynów i ofiarności, nie skarg i szemrania. Tylko zapomocą tych cnót wytrwamy i wolni będziemy. Tak nam dopomóż Bóg!

Miejsce postoju, 8. czerwca. (—) Wojciech Korfanty. Za wydział wykonawczy: Biniaszkiewicz, Orysz, Rymer, Grzegorczyk, Pijak i Grajek.

—•••—

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca. Cywilne władze powstańcze wydały następującą odezwę:

„Władze niemieckie w miastach górnośląskich, które znajdują się w ich ręku odmówiły wydania pieniędzy na wypłatę rent dla inwalidów, wdów i innych do pobierania rent uprawnionych. Jak oświadczyła dyrekcya poczty w Gliwicach na mocy zakazu rządu niemieckiego, który zabronił wszelkich wypłat do miejscowości zajętych przez powstańców — 1. czerwca renty nie zostaną wypłacone. Rząd niemiecki postąpił zbrodniczo, gdyż inwalidzi wojenni prawo do odbierania renty zdobyli sobie krwią i dotąd go nie stracili. Odezwa skierowana do doradców powiatowych rozkazuje im **przydzielić w ciągu 8 dni obszary dworskie do najbliższych gmin wiejskich lub miejskich.** Przydział ten następuje na razie jedynie w celach wymiaru i pobrania jednorazowej daniny.

—•••—

Walka o Górny Śląsk.

SYTUACYA BOJOWA.

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca. Radio. Komunikat z dnia 8. b. m. Atak nieprzyjaciela na Jaszkowice odparto. Niemcy wtargnęli podstępem do Grodziska, skąd jednak wypędzono ich wkrótce. **W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę oraz odebrali Niemcom 12 mitraljez.**

Na odcinku środkowym walk nie było, wobec obsadzenia strefy neutralnej przez sprzymierzonych. W rejonie starego Koźla ponowne ataki nieprzyjacielskie. Jedna z niemieckich grup środkowych jest świetnie uzbrojona, tak, że na bataljon wypada 40 mitraljez. Niemcy mają też dużo armat ciężkiego kalibru.

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca. Radio. **Niemcy zajęli Olesno**, poczem wkroczyły tam oddziały angielskie. Niemcy stosują terror w stosunku do Polaków. Anglicy zachowują się biernie.

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca. Radio. W okolicy Strzelec patrol francuski w utarczce z Niemcami stracił 2 zabitych.

BYTOM. (E. E.) 9. czerwca. Radio. Krążą tu pogłoski, że do Gliwic przybył generał von der Goltz i stanął na czele 7.000 zorganizowanych Niemców gliwickich.

LONDYN. (E. E.) 9. czerwca. Radio. Anglicy powiadomili Niemców, że siły sprzymierzonych na G. S. są dostateczne do utrzymania porządku. Propozycya więc Niemców dostarczenia zbrojnej pomocy aliantom jest nie na miejscu.

—•••—

INFORMACYE NIEMIECKIE.

BERLIN, 8. 6. Pisma niemieckie donoszą: Według informacyi, rezultatem konferencyi angielskiego generała Henekera z generałem niemieckim Höferem jest zapewnienie, udzielone ze strony Henekera, że akcya pacyfikacyjna rozpocznie się bezpośrednio i będzie przeprowadzona w szybkiem tempie. Akcya ma iść w tym kierunku, że angielskie wojska obsadzą kolejno opróżniane terytorya przez powstańców, podczas gdy wojska francuskie będą strzegły odwrotu powstańców. W ten sposób krok za krokiem **opróżniony będzie przez powstańców cały okręg przemysłowy.**

—•••—

WOJSKA KOALICYJNE OBSADZAJĄ STREFĘ NEUTRALNĄ.

GDAŃSK, 9. 6. (Pat.). „Danz. Ztg." donosi z Wrocławia: Wojska koalicyjne rozpoczęły wczoraj na Górnym Śląsku ożywioną działalność, na razie nie widać jednak w akcyi tej jednolitego celu. Pierwszy batalion angielski przybył do Gliwic. Polskie posterunki, stojące po drodze, wszędzie zostały wycofane tak, że nigdzie nie przyszło do starcia. Batalion mieszany, złożony z Anglików i Francuzów, przybył do Olesna i zajął pozycye pomiędzy stanowiskami obu stron walczących. Dalsze mięszane oddziały obsadziły przyczółek mostowy Krapitz i stanęły pomiędzy pozycyami polskiemi a niemieckiemi.

BYTOM, 9. 6. (Pat.). Dzienniki niemieckie donoszą, że oddziały wojsk angielskich, które we wtorek zajęły miasteczko Sośnicowice w powiecie gliwickim, we środę udały się w dalszą drogę na zachód i zajęły Solarnię w powiecie kozielskim. Miejscowość ta ma stanowić strefę neutralną, której linia ciągnąć się ma od Odry w okolicy Birawy, poprzez Solarnię, Sławęcice, Ujazd, Strzelce, Dobrodzień, Olesno ku granicy polskiej. Strefę neutralną zajmą wojska francuskie i angielskie. Wojska zaś włoskie mają być przeznaczone do zabezpieczenia linii kolejowych.

—•••—

Delegaci nie wyjadą.

WARSZAWA. (EE) „Przegląd wiecz." pisze, że delegacya poselska, która miała udać się do stolic państw sprzymierzonych dla przedstawienia i poparcia sprawy górnośląskiej nie będzie wysłana (poza wyjazdem p. Grabskiego do Rzymu).

—o0o—

O państwową Radę przemysłu naftowego.

WARSZAWA, (EE) 9-go czerwca. Radyo. Komisya handl.-przemysł. uchwaliła wezwać rząd do powołania państwowej Rady przemysłu naftowego, celem uregulowania stosunku rządu do organizacyi producentów.

—o0o—

PROJEKT PRZYMIERZA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

HELSINGFORS, 9. 6. (E. E.) Organ opozycyi fińskiej zamieszcza artykuł o projekcie przymierza państw bałtyckich. Pisze między innemi: Myśl obronnego sojuszu państw bałtyckich realizuje się. Północnym filarem bloku państw nadbałtyckich stanie się Finlandya, której siła wojskowa stanowi poważny czynnik. Na południu ostoją przymierza musi być Polska zwycięska, odbudowana w całości, największa obecnie potęga na wschodzie Europy. Jak sądzić można z oświadczenia posła polskiego stosunki polsko-litewskie zapowiadają polubowne zakończenie sporu. Polityka fińska znaleść może oparcie przeciw zakusom Rosyi bolszewickiej prędzej w sojuszu państw bałtyckich niż skandynawskich.

—•••—

„Równouprawnienie" w Czechach

Organ socyalistów czeskich „Pravo Lidu" pisze: „Narodowo - demokratyczne dzienniki, które u nas reprezentują barbarzyńsko - nacyonalny szowinizm, rozpoczęły gwałtowną kampanię za zniesieniem i zamknięciem niemieckich szkół ludowych i wyższych uczelni, agitując równocześnie fanatycznie przeciw otwieraniu nowych niemieckich szkół. Każda próba, zmierzająca do uporządkowania narodowościowych stosunków, spotyka się z najordynarniejszemi obelgami ze strony narodowych demokratów, a politycy, którzy w tym kierunku chcieliby działać, otrzymują nazwę zdrajców, germanofilów. Podobną rolę poczyna odgrywać także partya agraryuszy. Stronnictwa te nie zastanawiają się nad tem, jaki los grozi republice czesko - słowackiej, jeżeli w niej zagnieżdżą się te same walki narodowościowe, co w starej Austryi".

Czy w odniesieniu do naszych stosunków podobnych uwag nie możnaby skierować pod adresem stronnictwa, hałasującego w polityce pod tą samą nazwą, co szowinistyczno-reakcyjne stronnictwo czeskie?

—•••—

Ludność państw europejskich.

Statystyka ludności poszczególnych państw europejskich przedstawia się następująco:

Na pierwszem miejscu stoi Rosya, co do której jednak podobnie jak co do Turcyi i Litwy, nie ma dotychczas konkretnych wykazów statystycznych. Następnie idą Niemcy z 60,837.571 mieszkańców, trzecie miejsce zajmuje Wielka Brytania z Irlandyą, licząca 45,221.615; czwarte Włochy z 39 miljonami; Francya ma 38 miljonów, Polska 27, Hiszpania około 20, Rumunia 15.4, Jugosławia 14.5, Czecho-Słowacya 13.7, Węgry 7.6, Belgia 7.6, Holandya 6.8, Austrya 6, Portugalia około 6, Szwecya 5.8, Grecya 5.6 Bułgarya 4.8, Szwajcarya 3.9, Finlandya 3.3, Dania 3.2 Norwegia 2.6, Estonia 1.7, Łotwa 1.6. Mniej niż milion mieszkańców mają: Albania — 0'8, Gdańsk 0'33 obszar Kłajpedy 0'14 i inne.

—•••—

KURYERZY I POSELSTWO SOWIECKIE.

RYGA, 9. 6. (Russpress) Prasa zwraca uwagę znaczną ilość kurjerów, przybywających w ostatnich czasach z Rosyi sowieckiej, wśród których wiele jest wyrostków. Przyjeżdżający do Rygi kurjerzy, którzy po poście moskiewskim otrzymują obfite pożywienie w poselstwie sowieckiem, nie mogą znieść, przeważnie, tak jaskrawej zmiany w odżywianiu i w większości wypadków chorują. Niektórzy z nich przywożą ze sobą zarodki tyfusu, który występuje po przyjeździe do Rygi. Kurjerzy najczęściej nie wracają z powrotem do Rosyi i prasa zapytuje co się z nimi dzieje?

—o0o—

PRZEMYSŁ METALURGICZNY W ROSYI.

„Ekonomiczeskaja Zizń" charakteryzuje w następujący sposób stan przemysłu metalurgicznego w Rosyi na początku r. 1921:

1. Na południu Rosyi stoją wszystkie zakłady, za wyjątkiem Józówki, Maciejewki, Pietrowak, zakładów w Carycynie i Mikołajewsku, przyczem te ostatnie produkują nieznaczne ilości, a piece ich nieczynne były w czasie od marca do maja.

2. Przemysł na Uralu stoi ciągle pod grozą dalszego zmniejszenia produkcyi.

3. W zakładach guberni środkowej zmniejszona jest produkcya w dziedzinie ciężkiego przemysłu; niektóre, jak np. budowy wagonów w Twerze, stoją zupełnie.

4. W Petersburgu stoi szereg większych fabryk (Putiłowskie), w innych praca postępuje bardzo powoli. W rezultacie w r. 1920 wszystkie zakłady Rosyi dały 6,100.000 pudów lanego żelaza, czyli 2 i pół procent produkcyi przedwojennej. W roku 1921 zakłady dadzą 10.000.000 pudów lanego żelaza (przypuszczalnie), czyli 4 procent produkcyi przedwojennej.

(Russpress)

—•••—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej nie odróżniało się niczem od poprzednich. Ten sam gwar, hałas, swobodne rozmowy po kątach sali dominowały nad głosami referentów, którzy nie zdołali zagłuszyć gwaru na sali. Doszło do tego, że podczas omawiania sprawy, olbrzymiej dla gminy wagi, t. j. sprzedania gruntu pod budowę odbenzyniarni w Zniesieniu, musieli zainteresowani tem radni kołem otoczyć referenta ażeby się zorjentować i wypowiedzieć, cóż dopiero z tego uszczknąć mogli sprawozdawcy dziennikarscy. Nie pomogły nawet dzwonki prezydenta, snać kanikuła oddziaływa na radnych ożywiająco wbrew zwyczajowi.

Przed porządkiem dziennym tow. Dr. Löwenherz poruszył sprawę

przeniesienia wszystkich władz naftowych do Lwowa.

Na skutek intenzywnej akcyi w Warszawie przedstawiciele rządu przyrzekli do wniosku Rady miejskiej się zastosować. W ostatniej chwili znalazły się osoby, które chciałyby zatrzymać III. instancyę w Warszawie. Rząd zaczyna się wahać. Mowca rozmawiał w tej sprawie z ministrem handlu i przemysłu, który mu przyrzekł, że 90 proc. spraw naftowych przeniesie się do Lwowa. Mowca obawia się, aby te 10 proc., które zostaną w Warszawie nie miały właśnie decydującego znaczenia. W tych dniach będą posłowie interweniowali. Akcya miasta, izby handlowej i przemysłowej, naftowych robotników i przemysłowców jest konieczną i to niezwłocznie, gdyż rzecz zostanie przedłożoną Radzie naftowej, (której posiedzenie ma się odbyć jeszcze w czerwcu), a następnie ostatecznie zadecydowaną.

Mowca stawia w myśl swych wywodów jednogłośnie przez Radę miejską przyjęty wniosek.

Na wniosek r. dra Wereszczyńskiego, który przemawiał imieniem komisyi matki utworzono szereg nowych komisyi, między innemi

Komisyę dla opieki nad pomnikami w mieście

a także nad pomnikami na cmentarzach oraz zadrzewieniem cmentarzy, dalej

Komisyę dla ułożenia planu rozbudowy szkół.

Z porządku dziennego powzięto drugie uchwały w sprawie odstąpienia gruntu pod kościół na Lewandówce, oraz zaciągnięcia pożyczki 12 milionów mk., dla miejskich zakładów elektrycznych.

Sprawę regulacyi płac urzędników i funkcyonaryuszy miejskich

uchwalono bez dyskusyi, w myśl wniosku r. Wereszczyńskiego.

Regulacya przedstawia się następująco:

Wszystkich urzędników i funkcyonaryuszy stałych posuwa się o jedną klasę poborów wyżej. Kontraktowi i dyetaryusze o 15 prc. więcej od dotychczasowych poborów.

Praktykantów posuwa się o jedną klasę wyżej.

Służbę prowizoryczną o jeden stopień wyżej.

Prezydenci otrzymują podwyżkę 15 prc.

Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego spółce akc. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych w Zniesieniu'

omawiana już szeroko na poprzedniem posiedzeniu skupiła żywszą uwagę Rady.

Pomimo bardzo rzeczowych argumentów tow. Szczyrka przeciw wyzbywaniu się gruntów miejskich bez udziału gminy w przedsiębiorstwie mimo, że tymczasowemu zarządowi niewolno pozbywać się majątku gminy uchwalono sprzedać grunt w ilości 2890 sążni po 1200 mk. za sążeń. Uczyniono jedynie zastrzeżenie, że jeżeli w przeciągu trzech lat spółka nie wybuduje fabryki gmina z powrotem może odkupić te grunta.

Z dalszych spraw wymieniamy przejęcie przez gminę

fundacyi im. Jakóba Hermana.

Fundacya ta afjarowuje na rzecz dzieci żydowskich dwa domy im. Tobiasza Askenazego na rzecz wychowanków żydowskich i jeden dom im. Rutowskiego na rzecz wychowanków katolickich.

Sprawę referował r. dr. Sokal.

W myśl referatu r. Prószyńskiego uchwalono przyznać

dodatek drożyźniany

emerytom, wdowom i sierotom po urzędnikach i funkcyonaryuszach gminy i akcyzy miejskiej w tej samej wysokości, jaką mają emeryci państwowi.

Na koniec podkreślić należy obywatelskie stanowisko większości radnych, którzy uchwalili wydzierżawienie kantyny na targowicy siana i słomy inwalidzie Malinie za 29 tysięcy marek, mimo że inny oferent nieinwalida ofiarowywał za tę dzierżawę 120 tysięcy. Sprawę referował r. Maksymowicz.

O godz. 9 prezydent zarządził posiedzenie tajne, na którem załatwiono szereg spraw personalnych.

—•••—

Stosunek Polski do Czech w oświetleniu niemieckiem.

„Berliner Tagblatt“ stwierdza we wstępnym artykule, że stanowisko Lloyd George'a oddało Czecho - Słowacyi ogromną przysługę. Kwestya bowiem górnośląska w formie, w jakiej rozwinąć ją chciała Polska w porozumieniu z Francyą, jest zarazem kwestyą czeską. Wszak Polacy odgrażali się, że załatwiwszy się z Górnym Śląskiem, zabiorą się do Cieszyńskiego. Warszawa podzieliła role tak, że Galicyi powierzyła sprawę Cieszyńskiego. Czytało się tedy we wszystkich dziennikach, od prawicowych począwszy, a skończywszy na „Naprzodzie Daszyńskiego“, że zrabowany przez Czechów kraj musi się odebrać, przyczem Czechy przedstawia się jako państwo z łaski ententy sklecone z nieczeskich terytoryów, które rozpaść się musi, jak rozpadła się Austrya.

Nietylko Spisz i Orawa są przyczyną tych nieprzyjaźni między Polską a Czechami, rozpoczęły się one już „przy stole, przy którym pokój zawierano“, gdzie odważano usługi obu narodów, oddane w wojnie ententcie. Wtedy to Czesi zarzucali, że „Polska dopiero po wojnie zaczęła zwyciężać“. Dziś zaś Polska dąży do tego, by graniczyć z Węgrami i żąda dla nich zwrotu Słowacyi i Rusi Karpackiej. Polska też popiera ruch irredentystyczny na tych terytoryach, użycza mu swej prasy i pomocy i uworzyła nawet „legjon słowacki“, którego komenda znajduje się w Krakowie. Niemało do zaostrzenia tego konfliktu przyczynia się nacyonalistyczna polityka Czech, która zamyka szkoły polskie. Uposobienia tego nie poprawiła bynajmniej militarna konwencya rumuńsko - czeska, która wedle dzienników galicyjskich, miała na celu przeszkodzić konwencyi polsko - węgiersko - rumuńskiej.

Zachowanie się Francyi — pisze „Berl. Tagblatt“ — w tej sprawie jest conajmniej dziwne;

głaszcze ona Czechy i popiera Polskę,

choć widoczną jest rzeczą, że mimo zdumiewającej rezerwy Czech, ten stan rzeczy doprowadzić może do konfliktu, który rozbiećby mógł cały sztuczny gmach Europy środkowej. Powagę sytuacyi cechuje fakt, że „wobec grożących głosów galicyjskiej prasy, inspirowanej przez Warszawę,

Czechosłowacya poczyniła przygotowania militarne na granicy zachodniej“.

„Sojusznik przeciw sojusznikowi stoi — w pełnej zbroi“.

—•••—

Internowani żydzi w „piekle stargardzkiem“.

Syonistyczna prasa w Polsce dyplomatycznie przemilcza fakta, mogące świadczyć o oburzającej nietolerancyi, jakiej ofiarami są żydzi w republikańskiem państwie niemieckiem.

Fakt opisany przez berlińską „Jüdische Arbeiterstimme“, w artykule p. t. „Piekło stargardzkie“ ilustruje wymownie stosunki żydowsko - niemieckie, zadające kłam fabrykowanym w złej woli wiadomościom, że w Polsce — gdzie z pewnością dużo pod tym względem jest do naprawy — dzieje się żydom najgorzej.

W obozie w Stargardzie znajdują się internowani żydzi, umieszczeni tamże jako „uciążliwi cudzoziemcy“, nie mogący podać stałego źródła zarobkowania. Położenie ich przedstawia „Jüd. Arbeiterstimme“ następująco:

W obozie tym staropruska metoda święci swe tryumfy. Panuje tu tylko obelga i kolba. Baraki są przepełnione, jadło niemożliwe do spożycia. Straż znęca się nad internowanymi w ten sposób, że wielu z nich po pobiciu kolbami, musi się leczyć w lazarecie. Niedawno wybuchł w jednym baraku pożar. Ponieważ drzwi baraku były zamknięte, internowani chcieli wyskakiwać przez okna. Straże zagroziły jednak strzelaniem. Wobec grozy rozszerzenia się ognia niektórzy, lękając się spalenia żywcem, odważyli się wyskoczyć przez okno, a wówczas straż, zamiast zająć się gaszeniem pożaru rzuciła się na nich, bijąc kolbami karabinów. Skromne mienie internowanych, ich odzież, papiery spłonęły, a wielu z nich leży w lazarecie z powodu ciężkich oparzelin. Pewien feldwebel oświadczył dnia następnego przy apelu, że na wypadek powtórnego wybuchu pożaru ani jednemu z internowanych nie pozwoli się wyskakiwać z okna: „Żydzi mogą się spokojnie spalić“.

Dlaczego takich faktów nie rozgłaszają na cały świat patentowani „obrońcy“ syoniści... Czy nie dlatego, że się to nie stało — w Polsce?

—•••—

Klęska żywiołowa na Śląsku Cieszyńskim.

Klęska żywiołowa, która w postaci trąby powietrznej nawiedziła gminy Poręba, Petwałd i Radwanice jest bezgraniczną i nie dającą się opisać. Jak wysokie są szkody, wywołane potęgą wzburzonej przyrody, można sobie wyobrazić już z tego faktu, że przeszło **100 domów jest bez dachów**, zaś kilkadziesiąt domów jest literalnie rozwalonych, a nawet **grube mury przemienione zostały w kupy gruzów.**

Naoczni świadkowie opowiadają o przebiegu katastrofy następujące szczegóły:

Około godziny 4 i pół popołudniu pojawił się w powietrzu od strony Polskiej Lutyni olbrzymi czarny słup pyłu, którego dolna część dotykając ziemi, porywała za sobą wszystko, co znajdowało się w drodze. Z przerażającą szybkością pędził słup ten w stronę Pietwałdu, niosąc w powietrzu całe dachy, części murów, wywołując złowrogi huk. Cały ten przebieg trwał zaledwie pięć minut, a już domy były pozbawione dachów, kominów, drzewa powyrywane z korzeniami, Ludzie, którzy w danej chwili znajdowali się na polu, zostali uniesieni wichrem i rzucani w zboże.

Centrala elektryczna w Pietwałdzie przedstawia wielką kupę gruzów. Mury 10 m. szerokie i 8 m. wysokie są zupełnie rozwalone.

—•••—

Przeciw aresztowaniom.

W ostatnich czasach powtarzają się coraz częściej rozmaitego rodzaju akty represyi w stosunku do robotników za ich przekonania i działalność polityczną. Ostatnio aresztowała lwowska Dyrekcya policyi cały szereg robotników, którym — jak nawet z komunikatu Dyrekcyi Policyi wynika — właściwie nic więcej nie udowodniono, jak posiadanie broszur treści socyalistycznej i komunistycznej.

Rada Robotnicza P. P. S. m. Lwowa protestuje stanowczo przeciw tym objawom reakcyi sprzecznym z zasadami konstytucyi i demokratycznym charakterem państwa, — a nieprowadzącym do celu, gdyż ruchów społecznych nie zwalcza się więzieniem ani represyami.

Rada Robotnicza P. P. S. przestrzega czynniki miarodajne przed prowokowaniem klasy robotniczej, która w razie potrzeby znajdzie dość siły dla obrony praw obywatelskich i swobody przekonań politycznych.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 10 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek 10 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Samson i Dalila“, tragi-komedya w 3 aktach Swena Lange. Nowość.

Sobota 11 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Chory z urojenia“ z odczytem prof. Porębowicza.

Sobota 11 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“.

Niedziela 12 czerwca o godz. 3·30 popoł. „Tajfun“.

Niedziela 12 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Czar munduru“.

Poniedziałek 13 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Samson i Dalila“.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Grodecka 2 b):

Sobota 11 czerwca o godz. 7·30 wieczór „Don Juan“.

Niedziela 12 czerwca o god. 7·30 wieczór „Don Juan“.

—•—

NA GÓRNY ŚLĄSK! na pokrycie wydatków uroczystości, mających się odbyć w tym miesiącu na cześć Ameryki i dobroczyńcy polskich dzieci, Herberta Hoovera, odbędzie się w niedzielę dnia 12. b. m. w ogrodzie „Gdańsk“ na końcu ul. 29. Listopada (Franzówka) “Wielki Festyn“ z niezwykle bogatym i urozmaiconym programem. Początek o godz. 4-tej. Ceny wstępu niskie. Bufet obfity i tani.

WYCIECZKA NAUKOWA NA „WYSTAWĘ SZTUKI DZIECKA“ odbędzie się staraniem Uniwersytetu Ludowego w niedzielę 12-go bm. o godz. 10-tej rano Punkt zborny przed Instytutem Technologicznym przy ul. Bourlarda 5. o godz. 9.45 rano. Oprowadzać będzie prof. Cieśla. Wstęp dla członków Uniwersytetu Ludowego 5 Mp.

O TAJEMNICY ZJAWISK SPIRYTYSTYCZNYCH W ŚWIETLE BADAŃ NAUKOWYCH (materyalizacyę, widma osób zmarłych, unoszenie stolików, pukania, światła i głosy) wygłosi prelekcyę z obrazami świetlnymi (fotografie seansów, mediów i zjawisk) — inż. Edmund Libański, w sali Sokoła Macierzy w dniu 12-go bm. o godz. 8-mej wieczór.

Czysty dochód na „Instytut dla badań zjawisk medyumicznych“ i Tow. Sokół-Macierz.

DO WIADOMOŚCI D. O .G. Na podwórzu domu przy ul. Zielonej l. 36 zwieziono kilka zwojów drutu kolczastego. Ponieważ drut ten jest niewątpliwie pochodzenia wojskowego prosimy o zbadanie, kto i w jakim celu drut ten tam zwiózł.

POD ADRESEM DYR. KOLEJ. Niemal regularnie co drugi dzień giną, lub przychodzą ze znacznem opóźnieniem przesyłki „Dziennika Ludowego“ do Drohobycza i Borysławia. Wobec olbrzymiej opłaty, w ostatnich dniach niebywale podniesionej, chyba można mieć prawo do postawienia wymagania, aby przesyłki dzienników były natychmiast i porządnie przewożone i aby przez dzisiejsze niedbalstwo nie narażało tak kosztownego wydawnictwa na niepotrzebne, olbrzymie straty. Już chyba najwyższy czas, aby kolej należycie funkcyonowała.

W SPRAWIE KOSZTÓW PRZESYŁKI KARBIDU z Warszawy do Lwowa, otrzymujemy wyjaśnienie, że koszta spedytora w Warszawie są w stosunku do Lwowa dlatego tak wysokie, bo mieszczą w sobie fracht kolejowy. Zresztą instytut technologiczny nie ponosi w tym wypadku żadnej winy, gdyby nawet o czyjejkolwiek winie była mowa.

SWÓJ DO SWEGO. Rozwój, zaszczepiona na naszym gruncie roślinka warszawska, założył przy ul. Bourlarda pracownię krawiecką, w której zajętych jest kilkadziesiąt robotnic. Otóż od paru dni jest w tej pracowni kierownikiem niejaki Langer, który w tak ordynarny sposób odnosi się do zajętych tam pracownic, że te anielskiej cierpliwości osoby, dające się w nieludzki sposób wyzyskiwać, solidarnie powiedziały, że w takiej spełunce pracować dłużej nie będą. Langer bowiem nie umie inaczej przemawiać do pracownic, jak językiem kształconym w lupanarach. Jeżeli gromadzenie takich indywiduów ma oznaczać „Swój do swego“, to jestto specyalnego rodzaju towarzystwo, od którego szanujący się człowiek powinien stronić.

P. PUŁK. JASIŃSKI, A 8· GODZ. CZAS PRACY. Komendat miasta p. Jasiński miał wczoraj wykład do delegacyi rob. komisyi zawodowej, która przyszła do niego w sprawie zatrudniania żołnierzy w piekarni Merkury w czasie strejku.

Otóż p. Jasiński uważał za potrzebne wywnętrzyć się, że przyczyną wszystkich nieszczęść w Polsce jest 8 godz. czas pracy, że jego zdaniem takie szkodliwe ustawy należy łamać(!)

Zdaje nam się, że p. Jasiński, jako Komendant miasta, jest reprezentantem władzy, której psim obowiązkiem jest wykonywanie ustaw. Możeby D. O. G. pouczyło p. pułkownika co należy do jego obowiązków, aby stykanie się z jakim reprezentantem władzy nie szerzyło dalszej demoralizacyi w społeczeństwie.

POGOTOWIE RATUNKOWE W MAJU B. R. W zeszłym miesiącu z usług Pogotowia korzystało 604 osób w tem: dzieci 119, kobiet 212, mężczyzn 273.

Zgłoszono: 9 wypadków przejechań i potrąceń przez wozy, 12 pokąsań przez psy, 9 zamachów samobójczych, w tem 7 kobiet a 2 mężczyzn.

Ran i urazów zaopatrzono 333, w tem 8 postrzałowych kłutych 22, ciętych 42, ciętych 42, tłuczonych 71. Złamań kości zaopatrzono 21, oparzeń 11. Zasłabnięć nagłych zgłoszono 60, w tem wzywano pomocy 19 razy w nocy.

Pogotowie w maju pełniło dyżury na Cytadeli 3 maja i 15 maja w Zadwórzu w czasie pielgrzymki sokołej.

AMERYKAŃSKI DRAMAT. Kto chce poznać technikę dramatu amerykańskiego, może o tem przekonać się najlepiej, gdy zobaczy wyświetlany obecnie w Marysieńce i Koperniku niezwykle emocyonalną sztukę p. t. „Ognista Amazonka“. Osią intrygi jest tajemnicza działalność biur szpiegowskich przy ministerstwie wojny w Rosyi i w Ameryce. W pośrodku akcyi stoi kobieta niezwykłej urody, dzielna i pełna poświęcenia. Finale sztuki stanowi tryumf przyjaźni i miłości. Sztukę wystawiono z przepychem, nie szczędząc milionowych kosztów. Zdjęcia są przepiękne. Kto jest zwolennikiem silnych wrażeń znajdzie tutaj pełne zadowolenie.

PSIE NIEBEZPIECZEŃSTWO. Właściciele psów, jakoteż władze nic nie czynią,ażeby publiczność uchronić od psich zębów. Wczoraj znów złośliwy czworonóg Eugenii Cieślakowej, zamieszkałej przy ul. św. Kingi l. 24., pokąsał 9-letniego Jana Panasa.

W ul. Kotlarskiej zdziczały cerber N. Breitmana pokąsał w rękę 30-letniego Hermana Horowitza, kierownika Zakładu sierot. Pogotowie ratunkowe udzieliło pokąsanym pierwszej pomocy.

PIES POD KOŁAMI TRAMWAJU. Przedwczoraj popołudniu u wylotu ul. Wronowskich i Kopernika pies wilczur, należący do jednego z pasażerów jadącego wozem U. L. dostał się pod wóz tramwaju który go kołem przeciął w połowie. Pies bez pisku zginął na miejscu.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Stanisławowi Kwiatkowskiemu skradziono w wozie tramwajowym K. D. portfel z 17.500 mk. i dokumentami.

19-letni Henryk Falkiewicz na pl. Solskich z koszyka skradł Maryi Iwaszkowej 2 metry materyi. Uciekającego chłopca ujęto i odprowadzono na policyę.

OFIARY KĄPIELI. W jednym dniu w Warszawie zanotowano 5 wypadków utopienia się w Wiśle w czasie kąpieli. Podobne częste utopienia notują dziennik w Krakowie.

Onegdaj w Warszawie w pobliżu Kępy Potockiej Haber Zygmunt ujrzał tonącą w Wiśle kobietę. Haber rzucił się do wody i chciał tonącą wyratować, lecz przytem sam poszedł na dno. Zwłoki jego zdołano odszukać.

SMIERĆ DWU BANDYTÓW. W powiecie Czortkowskim od kilku miesięcy grasowali dezerterzy Michał Łotocki i Michał Tylny. Uzbrojeni w karabiny, granaty ręczne i rewolwery, obdzierali oni podróżnych po drogach. Dnia 1-go bm. komendant posterunku w Jagielnicy J. Panko oba bandytów zaskoczył w jednej chacie, lecz ci poczęli strzelać do policyantów.

Tylny usiłował ratować się ucieczką przez okno, lecz trafiony kulą w pierś runął do wnętrza chaty. Łotocki na jego życzenie dobił go strzałem w głowę. Następnie raniony w rękę Łotocki strzałem w głowę odebrał sobie życie. Policya przy trupach znalazła wiele podartych banknotów tysiąc markowych i dolarów.

Smierć ofiary przejechania samochodem.

Janina Syganiecowa, przejechana samochodem l. 6065, przedwczoraj popołudniu na placu Halickim, zmarła wskutek obrażeń wczoraj o godzinie 1·45 w nocy. Syganiecowa od 5-ciu miesięcy była zamężna za por. wojsk polskich.

Wypadki samochodowe mnożą się z dnia na dzień; a winna temu jazda „kawalerska“, w której się lubują szoferzy i osoby używające przejażdżek. Władze powinne nareszcie kres temu położyć.

—•—

Komunikaty.

✕ POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 11 bm. o godz. 8. wiecz. odbędzie się w lokalu Seminaryum filozoficznego 221. posiedzenie naukowe, na którem Prof. Dr. Jan Hirschler wygłosi odczyt p. t. „O pojęciu dziedziczności i jego założeniach“.

✕ WALNE ZGROMADZENIE „ŻYCIA“ Twa polskiej uniwersyteckiej i politechnicznej młodzieży socyalistycznej odbędzie się we środę 15-go bm. o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Uniwersytetu ludowego Ormiańska 2. II. p. Porządek dzienny: Uchwalenie nowego statutu. Wnioski. Wpisywać się na członków można będzie na godzinę przed zgromadzeniem we wzmiankowanym lokalu.

✕ DO MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ, STUDENCKIEJ I AKADEMICKIEJ! Niżej podpisany Komitet organizacyjny zawiadamia młodzież robotniczą studencką i akademicką, polską, ukraińską i żydowską, że w sobotę, dn. 11. czerwca b. r. o godz. 6-tej popoł. w lokalu Tow. „Praca“, Rynek 3, I. p. odbędzie się Zgromadzenie publiczne z następującym porządkiem dziennym:

1) Młodzież proletaryacka a kwestya społeczna, 2) Sprawy organizacyjne i założenie lwowskiej grupy Związku polskiej młodzieży socyalistycznej, 3) Wybór Zarządu, 4) Wnioski i interpelacye.

Towarzysze i Towarzyszki, stawcie się licznie! Precz z nacyonalizmem i klerykalizmem.

Niech żyje międzynarodowa młodzież proletaryacka.

Kom. Organizacyjny Zw. P. M. S.

—•—

§ AKCYA CENNIKOWA MURARZY, prowadzona przez Związek robotników stanęła na martwym punkcie. Pertraktacye prowadzone z przedsiębiorcami rozbiły się, gdyż żądania rob. o 50 prc. podwyż. wydały się za wysokie, gdyż „wszystko tanieje“.

Nadto powoływali się pracodawcy na kłamliwą notatkę w Słowie polskiem, jakoby robotnicy budowlani pracowali na poczcie na akord. Twierdzenie to jest kłamstwem, bo robotnicy pracują tam na dniówkę.

Wobec rozbicia przez przedsięb. pertraktacyi nie jest wykluczony wybuch strejku.

—•—

Sprawy partyjne.

* ZEBRANIA. W niedzielę 12. bm. o godz. 10-tej rano odbędą się w lokalach wszystkich związków zawodowych zebrania na których referować będą delegaci miejscowej komisyi zawodowej.

—•—

Dymisya prezesa Gł. Urzędu ziemsk.

WARSZAWA, 9 czerwca. Prezes głównego urzędu ziemskiego, p. Tomasz Wilkoński, zgłosił swą dymisyę, przyczyną zaś jest odmówienie przez ministerstwo skarbu kredytu na przeprowadzenie reformy rolnej.

Na miejsce jego wysuwają kandydaturę dra Łąckiego, prezesa okręgowego urzędu ziemskiego z Krakowa.

—o0o—

Rząd francuski nie uznaje traktatu handlowego między Rosyą a Anglią.

GDAŃSK. 9 czerwca. (Pat.) „D. allg. Ztg." donosi, że francuskie ministerstwo spraw zagr. wręczyło ambasadorowie angielskiemu w Paryżu notę w sprawie stosunków handlowych angielsko-rosyjskich. Nota zawiera **energiczny protest** przeciwko zasadom zawartym w art. IX. traktatu angielsko-rosyjskiego i stwierdza, że artykuł ten umożliwia rządowi bolszewickiemu wywożenie do Anglii nietylko pieniędzy, ale także i papierów wartościowych, które nie mogą być uważane za własność obecnego rządu rosyjskiego. Francuzi straciliby bowiem w takim razie swoje majątki w Rosyi, skonfiskowane przez bolszewików. Francya uznaje konieczność podjęcia stosunków handlowych z Rosyą, jednakże może to nastąpić dopiero po uznaniu przez bolszewików dawnych długów rosyjskich. Wobec tego Francya nie może uznać postanowień zawartych w art. IX. wspomnianego traktatu.

Rozwój przemysłu spedycyjnego w Polsce.

Poważnym etapem w rozwoju spedytorstwa polskiego jest przejęcie przez Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie światowej firmy wiedeńskiej Schenker et. Co., pozyskano tu bowiem z jednej strony organizacyę posiadającą nabyte w przeciągu kilkudziesięciu lat doświadczenia i stosunki, z drugiej zaś strony zabezpieczono w całej pełni interesa polskie przez to, że Ziemski Bank Kredytowy przemieniając firmę Schenker et Co. na Towarzystwo akcyjne objął 60 prc. kapitału i zapewnił dla siebie 2/3 miejsc w Radzie Nadzorczej, że mogą być one nadane jedynie obywatelom polskim. W ten sposób uzyskała Polska potężny aparat złożony z filji i olbrzymich zupełnie nowocześnie urządzonych magazynów i elewatorów we wszystkich ważniejszych miastach i portach światowych a specyalnie w Gdańsku, gdzie magazyny firmy Schenker et Co. należą do największych i pod względem technicznym najlepiej urządzonych.

—oOo—

Z sali rozpraw.

KARA ŚMIERCI ZA ZASTRZELENIE JEŃCA.

Szeregowiec Teodor Ostrowski, z 51 oddziału robotniczego jeńców rosyjskich, stacyonowany w Michałówce koło Krzemieńca, miał nadzór nad jeńcami. Nie żywił on do nich zbytniej sympatyi, pamiętając swe ciężkie przejścia, jakie przebył będąc w niewoli w Rosyi.

Jeniec Michał Ćwietków dwa razy próbował nieudałej ucieczki. Ostrowski mający na nim nadzór wskutek tego miał wiele nieprzyjemności.

W styczniu b. r., ażeby mieć spokój na przyszłość, jakoteż z zemsty za otrzymane nagany od przełożonych, Ostrowski do spokojnie zachowującego się Ćwietkowa strzelił dwa razy z karabinu

kładąc go trupem na miejscu.

Onegdaj stanął Ostrowski przed sądem D. O. G. Po stwierdzeniu winy oskarżonego, trybunał skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Rozprawa odbyła się pod kierownictwem maj. Jurkiewicza, oskarżał por. dr. Kaufman, bronił kap. Pieniążek.

DEZERCYA I OBRAZA MILICYANTA.

Kapral 3 Baonu etap. Wojciech Kłak z. roku zdezerterował i ukrywał się w Folwarkach, koło Złoczowa.

Gdy go schwytano, doniesiono do sądu, że za czasów inwazyi bolszewickiej donosił on nieprzyjacielowi wiadomości o armii polskiej. Pozatem był Kłak oskarżony o obraze słowną, której się dopuścił względem milicyanta, pełniącego służbę.

Podczas rozprawy stwierdzono, że świadek który go oskarżył o zdradę i szpiegostwo, od lat żył z jego rodziną w nienawiści, procesując się o grunt. To też sąd nie dał wiary temu oskarżeniu i zasądził Kłaka tylko za dezercyę i obrazę milicyanta na 1 rok ciężkiego więzienia i degradacyę.

Rozprawa odbyła się pod kierownictwem por. dr. Kaufmana, oskarżał por. Różycki, bronił kap. Pieniążek.

NADUŻYCIA.

Przed trybunałem sądu D. O. G. stanął onegdaj ppor. Albert Wieser. Akt oskarżenia zarzucał mu popełnienie licznych nadużyć w czasie wojny z bolszewikami. Wieser unikał służby frontowej, a w etapach dokonywał bezprawnych rekwizycyi, popełnił sprzeniewierzenie, nadużywał władzy urzędowej, namawiał świadków do fałszywych zeznań i t. p.

Trybunał po odbytej rozprawie, stwierdził winę oskarżonego i zasądził go wedle ustawy sierpniowej za nadużycie władzy, bezprawne rekwizycye i namawianie świadków do fałszywych zeznań na 4 i pół roku ciężkiego więzienia. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

Rozprawie przewodniczył ppłk. dr. Nawarski, oskarżał dr. Tornelle, bronił dr. Grek.

—ooo—

Ze zgromadzeń.

Doroczne Walne Zgromadzenie towarzyszy drukarskich.

Lwów, w czerwcu.

W niedzielę dnia 5. czerwca b. r. odbyło się 45 doroczne Walne Zgromadzenie członków stow. drukarzy lwowskich „Ognisko" pod przewodnictwem tow. J. Obirka.

Z przedłożonego sprawozdania widzimy, że stow. „Ognisko" przystąpiło w r. 1920 do Zjednoczenia Polskich Związków drukarskich w Warszawie i w ten sposób weszło w skład rodziny stowarzyszeń drukarskich w państwie.

Dnia 25. stycznia b. r. odbył się uroczysty wieczór w salach stowarzyszenia, ku uczczeniu 50-letniej rocznicy pierwszego strejku drukarskiego we Lwowie w obecności uczestników tegoż strejku tow. Zgedzińskiego i Grzyszeckiego i delegatów lwowskiej Rady Robotniczej tow. Szczyrka i Konarskiego.

W r. sprawozdawczym wypłaciło stowarzyszenie 80 tow. bezkondycyjnym zapomogi za 3.208 dni w łącznej kwocie 37.102'90 mk., 66 chorym za 2.165 dni 18.408'10 mk., 14 inwalidom za 552 tygodni 25.408'30 mk., 11 odpraw pośmiertnych (koszta pogrzebowe) 7.972'— mk., 25 sierotom za 279 miesięcy 9.589'60 mk.

Przych. w r. 1920 wynosiły 298.254'23 mk., rozch. 215.142'39, pozostało 83.111'84 mk.

Członków liczyło stowarzyszenie z końcem roku 1920 397.

Wydział lwowski posiadał dwie filie a to: w Przemyślu i Stanisławowie.

W roku sprawozdawczym zmarło 11 członków stowarzyszenia: Stanisław Waldek, Maurycy Fitzig, w Stanisławowie, Piotr Waszkiewicz, Piotr Bielecki, Juliusz Steidler, Maciej Orawetz, Julian Binałowicz, Józef Partykiewicz, Kazimierz Fang, Józef Monita i Jan Gruber.

Imieniem stowarzyszenia brali udział w III. Zjeździe drukarskim w Warszawie, w dniach 30. października i 1. listopada 1920 r. tow.: Obirek, Paszkowicz, Żydaczewski, Garliński i Maćkówka.

Z kasy „Zjednoczenia" wypłacono 69 bezkondycyjnym we Lwowie za 2.317 dni 9.653 mk. 81 fen., 22 strejkującym w Przemyślu za 1092 dni 10.950'— mk., 2 bezkondycyjnym II. kat. za 24 dni 50'— mk.

Przeprowadzone wybory dały wynik następujący: przewodniczący tow. Obirek; zast. przewodniczącego Żydaczewski; sekr. Podlasiewicz; skarbnik Paszkowicz; bibliotekarz Szczęścikiewicz; członkowie Zarządu: Panas, Garliński, Parandowski, Riedl, Jarema, Weledniker, Buniak i Bober, zast. czł. Zarządu: Budzicki, Kowalski i Zamuliński; Komisya rewizyjna: Mazurkiewicz, Dublewski i Tyślewicz.

W zgromadzeniu brali udział delegaci filii stanisławowskiej tow. Goldenzeil, filii przemyskiej tow. Mikruta, imieniem tow. drohobyckich tow. Weingarten.

* * *

Dnia 8. czerwca odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego Zarządu. Po gorącem wezwaniu do pracy dla dobra organizacyi wypowiedzianem przez tow. Obirka, ukonstytuował się Zarząd następująco:

Zast. sekr. wybrano tow. Budzickiego; zast. skarbnika Parandowskiego; zast. bibliotekarza Dublewskiego i Zamulińskiego: kierownictwo biura pracy powierzono tow. Paszkowiczowi z równoczesnem delegowaniem do komitetu biura pracy, tow. Garlińskiego, Panasa, Weledniker. Delegatami do Kom. Zw. Zawodowych tow. Riedla, Buniaka i Bobera. Del. do stow. personalu pomocniczego tow.: Panasa, Garlińskiego i Maćkówkę. Del. do „Kółka zabawowego" tow.: Tyślewicza, Parandowskiego i Bobera. Del. do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza tow. Szczęścikiewicza. Członkami komisyi cennikowej tow.: Panasa, Jaremę, Riedla, Garlińskiego i Bobera. Del. do instytucyi „Domu zdrowia" tow.: Paszkowicza i Parandowskiego. Del. do stow. uczni tow.: Weledinikera, Budzickiego i Parandowskiego.

—oOo—

Przeciw wojującemu klerykalizmowi.

MOWY DASZYŃSKIEGO I ŻUŁAWSKIEGO. — KLERYKALIZM NA SPÓŁKĘ Z KOMUNIZMEM CHCĄ ROZBIĆ RUCH ROBOTNICZY.

Zaniepokojony najazdem wojującego klerykalizmu proletaryat Krakowa zebrał się w niedzielę na wielki wiec ludowy, który się odbył w sali Teatru Powszechnego przy niezwykle tłumnym udziale uczestników.

Pierwszy zabrał głos

witany oklaskami poseł tow. Daszyński.

ZJAZD BISKUPÓW.

W ostatnim tygodniu gościł Kraków w swych murach cały „kwiat" rzymsko - katolickiego kościoła, między innymi prymasa Dalbora i najwymowniejszego z agitatorów klerykalnych ks. biskupa Teodorowicza. Na zjazd ten zjechało się wielu biskupów i zdawało się, że w tym Krakowie, zwanym także polskim Rzymem, gdzie zakonów i klasztorów tyle, lud ze spokojem będzie się przysłuchiwał obradom episkopatu. Tymczasem zjazd biskupów zaznaczył się w Krakowie wielkiemi zaburzeniami, spowodowanemi przez prowokatora ks. **Lutosławskiego**, który usiłował zbezcześcić mury uniwersytetu, a **pod wpływem jego agitacyi przyszło do zbrodni i polała się krew studenta**. (Okrzyki oburzenia, głosy: precz z Lutosławskim!).

Klerykalizm rozpętał najniższe instynkta nienawiści

wśród społeczeństwa, a nawet wśród młodzieży uniwersyteckiej, co budzić musi w każdym uczciwym człowieku poważne zaniepokojenie.

Zjechali się biskupi, ale zamiast głosić naukę Chrystusową i miłość, wypowiedzieli nam walkę i wywołali wśród ludu zaniepokojenie. Bo działalność ich jest zamachem na prawa ludu, wśród którego panuje przekonanie, że organizacya ta jest wrogą ideałom Chrystusowym, jest bluźnierstwem wobec nauki Chrystusa i że nie ma z Nim nic wspólnego. Liczne fakta wskazują, iż

Kościół ten stał się kościołem kapitalistów, bogaczy i wrogów ładu pracującego.

I tylko przyjrzeć się nam trzeba, do czego zdąża kościół a społeczeństwo.

Socyaliści są zwolennikami idei uspołecznienia środków produkcyi, uszlachetnienia człowieka i stosunków społecznych. Wszelkiemi siłami szukają oni wyjścia dla człowieka z krzywdy dzisiejszej i upośledzenia społecznego. Socyalizm powiada, że ustrój dzisiejszy jest straszliwą krzywdą i niedorzecznością, bo **oddaje środki do pracy w ręce wyzyskiwaczy ze szkodą** wielkiej rzeszy wydziedziczonych. Socyalizm organizuje bataliony robotn. do wielkiego boju o socyalizm, o sprawiedliwość społeczną. I należy uchylić czoła przed tym ofiarnym wysiłkiem milionów gnębionych mas, a jednak mających potężną siłę, przed którą drżą trony i kapitalistyczni wyzyskiwacze. Nikt nie może tej wielkiej i szlachetnej idei i ofiarnemu wysiłkowi mas odmówić szacunku. Tymczasem **co widzimy ze strony biskupów i podwładnego im kleru?** Widzimy ludzi, którzy **przy każdej sposobności, przy chrzcie, przy ślubie i nad otwartym nawet grobem prowadzą agitacyę przeciw socyalizmowi a za kapitalizmem**. A przecież nie przesadą jest, gdy mówimy, że

Chrystus był pierwszym socyalistą!

On zbierał koło siebie ubogich i nieszczęśliwych, gromił faryzeuszów, nazywając ich pobielanymi grobami, apelował do instynktów społecznych, wyższych, silniejszych niż potęga gwałciciela.

I kiedy niegdyś na jednem ze zgromadzeń ludowych mówiłem o życiu i nauce Chrystusa, słuchacze mieli łzy w oczach, albowiem przez Chrystusa zrozumieli istotę socyalizmu.

KOŚCIÓŁ PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN A KOŚCIÓŁ PRYMASÓW.

W imię Chrystusa tworzyli pierwsi chrześcijanie organizacyę kościelną, ubogą, kryjącą się przed prześladowaniami, krzyżowaną i głodzoną po więzieniach. Uboga niegdyś organizacya ta stała się później organizacyą urzędową. Władca tej organizacyi, włożywszy na głowę potrójną złotą koronę, zasiadł w pałacu Watykańskim o tysiącach pokoi, wśród przepychu i złota począł pracować, ale dla zdobycia świeckiej władzy, począł wojować, więzić ludzi i karać, by koniecznie ująć w swe ręce władzę. I gdy św. Franciszek z Assyżu w XIII. stuleciu idzie śladami Chrystusa, wypowiada walkę wyzyskowi i uciskowi i organizuje ubogich — władca watykański w koronie, w szatach złotem i brylantami przetkanych umacnia swój tron.

PAPIEŻE POZWOLILI NA WYZYSK KAPITALISTYCZNY!

Stare chrześcijańskie prawo zabraniało brać procenta od kapitałów. Jezuici powiedzieli papieżowi: „Pozwól brać procenta". To też w XVI. stuleciu zgodził się papież na swobodny rozwój kapitalizmu i pobłogosławił branie procentów. Kapitalizm, mając poparcie kościoła, z całą siłą spotęgował wyzysk. Tak daleko zaszedł kościół i jego papieże, którzy głoszą, że własność prywatna jest prawem natury! I dziś, gdyby przyszedł ów młodzieniec do papieża i zapytał go, jak niegdyś Chrystusa, co ma czynić, aby był zbawiony, odpowiedziałby mu papież: „Bierz procenta, ale dawaj jałmużnę".

JAK KOŚCIÓŁ ODSZEDŁ OD CHRYSTUSA?

I gdyby Chrystus zszedł z krzyża i zobaczył, jak w Jego imieniu **błogosławią mordy i rzezie**, jak zgarniają **skarby materyalne**, to jak niegdyś ze świątyni jerozolimskiej, napędziłby dziś tych handlarzy dusz i weksiarzy i stanąłby z nami do **walki o zniesienie kapitalizmu w kościele**.

Doszło do tego, **że tam, gdzie policya nie jest w stanie bronić kapitalizmu, tam rolę tę pełni kler.**

Rola tej czarnej policyi staje się natarczywą i przenosi się do szkół! Dochodzi do tego, że księża przynoszą do klas szkolnych pisma socyalistyczne i wobec młodzieży **napadają na socyalistów!** Moim dzieciom nie wstydzili się mówić kłamstw o **mnie**, a **na zgromadzeniu** w Zakopanem ksiądz powiedział, że za przyjęcie prezydentury powinienem był wisieć! — **Wobec młodzieży szkolnej kler rzuca obelgi** na jej ojców-socyalistów, ludziom pracującym hańbę rzucają wobec ich dzieci i czy my możemy spokojnie dalej na to patrzeć? Czy **ten ciemny** ksiądz nie powinien być ukarany?!

KSIĘŻA W SEJMIE ZA KARĄ ŚMIERCI I CHŁOSTY W SZKOLE.

A stanowisko księży w sejmie. Gdy my, socyaliści, głosujemy za zniesieniem kary śmierci w myśl przykazań bożych „Nie zabijaj", wychodząc z założenia, że zbrodnie dzieją się pod wpływem otoczenia na podłożu dzisiejszych stosunków społecznych — to oni, 37 księży w rewerendach, komunikujących się dnia każdego i odmawiających modlitwy, **głosowali za karą śmierci!** Tak samo księża w sejmie oświadczyli się **za chłostą dzieci w szkole!**

A podczas obrad nad ustawą o kasach chorych ksiądz **Sykulski** postawił **wniosek**, aby dziecko robotnicy **niezamężnej nie otrzymało zapomogi i pomocy z kasy chorych!**

I znowu tu przypominają się **nam słowa** Chrystusa. Oto gdy — według **podania** Ewangelii — w domu jednego z uczniów przebywał Chrystus, zbliżyła się do Niego grzesznica, a pomazawszy nogi Jego drogocennym olejkiem, włosami głowy swojej Je ucierała.

A gdy wśród otoczenia Chrystusa powstało poruszenie z powodu, że czyni to grzesznica, Chrystus wybaczył jej grzechy i kazał odejść w pokoju.

Gdy faryzeuszowie, przywiódłszy grzeszną niewiastę, schwytaną **na** cudzołóstwie, żądali ukamienowania grzesznicy, odpowiedział im Chrystus: **Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamieniem!**

A ten ksiądz Sykulski robotnicy - matce odmawia zapomogi i pomocy lekarskiej z kasy chorych!

I zapytać należy, czy ten ksiądz jest bez grzechu? (Wesołość). Czy ludzie nie wiedzą, ile potomstwa księży jest na świecie?

SOCYALIŚCI NIE ZWALCZAJĄ RELIGII.

Szanujemy każdą religię, która jest szczera, uważamy ją za rzecz sumienia każdego człowieka bez względu na to, w jakim języku i do jakiego bóstwa się modli. Na żadnej trybunie nie padło hasło: precz z religią, nawet za czasów tak wojowniczego klerykała, jakim był Puzyna. I jeżeli kler idzie wbrew naukom Chrystusa przeciw ludowi, za religijny obowiązek uważamy zwalczanie tych ludzi. Walkę nam narzuconą przyjmujemy, ale nie będzie to walka z religią, ani z Bogiem, **ale walka z bluźnierstwem!**

KOŚCIÓŁ SIĘ ZMIENIA.

Ale i kościół ulega stopniowej ewolucyi. Niegdyś był on feudalnym, teraz jest kapitalistycznym i spodziewać się należy, że gdy socyalizm zwycięży i **przyszły Kościół stanie po stronie socyalizmu**. Dziś dochodzą już nas liczne **skargi ze strony księży**, żalących się na ucisk i absolutyzm biskupi. Dziś już mamy nawet księży, którzy w imię zasad socyalistycznych działają. Kościół nie będzie kościołem panów i książąt, ale będzie zgromadzeniem wiernych, Kościołem społecznym, w którym ksiądz będzie naprawdę przyjacielem człowieka.

Nie będzie, jak dziś próżniakiem, zwalczał 8-godzinnego dnia pracy, przyzwyczajony do życia kosztem pracy innych.

Nie zrażajmy się tem, co się dzieje, ale śpieszmy do szeregu, do organizacyi! Stwórzmy potęgę zorganizowaną proletaryatu, a policya bagnetów i policya w sutannach ustąpi! Walka nasza, to nie walka z religią, ale walka o socyalizm, o uszlachetnienie dusz ludzkich, o usunięcie brudu wieków i kapitalizmu, który zbrukał Kościół Chrystusowy! (Burzliwe oklaski).

POSEŁ TOW. ŻUŁAWSKI.

Walczymy przeciw najazdowi kleru, musimy jednak zdać sobie sprawę, jak tę walkę wygrać mamy. Proletaryat będzie siłą nie do złamania, jeżeli będzie zorganizowany i solidarny. **Klerykali najbardziej obawiają się naszych organizacyi i pragną je rozbić.**

Za pieniądze z Rzymu chcą rozbić klerykali ruch robotniczy, gdyż niczego się tak nie boją, jak solidarnego i zorganizowanego proletaryatu. Używają wszelkich niegodziwych środków w tej robocie.

KLERYKALI WSPÓŁDZIAŁAJĄ Z KOMUNISTAMI!

Ksiądz poseł **Kaczyński** oświadczył, że **klerykali puszczą na socyalistów komunistów celem rozbicia organizacyi proletaryatu!** (Okrzyki oburzenia).

Klerykali z jednej, komuniści z drugiej strony nas atakują, i liczą, że w ten sposób przeprowadzą swe cele! Obowiązkiem klasy robotniczej dziś jest uświadomić sobie, że **organizacya i solidarność jest gwarancyą jej zwycięstwa, że ochrona naszych organizacyi przed rozbiciem jest naszem pierwszem zadaniem!** (Oklaski).

—oOo—

ODŁOŻENIE ZJAZDU TRZECIEJ MIĘDZYNARODÓWKI.

PRAGA. (Russpress). Iskrówka sowjecka [illegible] donosi, że zjazd 3-ciej Międzynarodówki w Moskwie odłożony został z 5 na dzień 15 bm. Opóźnienie terminu spowodowały trudności paszportowe, skutkiem których wielu gości zagranicznych nie zdążyło przyjechać.

—oOo—

SZTAB GEN. WRANGLA W JUGOSŁAWII.

BIAŁOGRÓD. (Russpress). Dnia 6 czerwca przybyło do Jugosławii 250 członków sztabu gen. Wrangla i **rozmieszczeni zostali w Kruszewcu, Kragujewacu, w Starej Serbii i w Karłowcach.**

Obrońcy Lwowa - Górnemu Śląskowi.

Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec przeciągania się walk na Górnym Śląsku, a zarazem międzynarodowego frymarczenia tą prastara ziemicą polską, okupioną krwią braci górnośląskiej — wobec jawnego łamania przez Niemców traktatu wersalskiego, który w całej pełni przez rząd polski jest respektowany, „Komitet delegatów Obrońców Lwowa“ wyłoniony w myśl uchwał walnego zgromadzenia z dnia 14 maja b. r., widzi się zmuszonym przystąpić do udzielenia pomocy braci górnośląskiej we wszelkiej formie czynnej.

Świadoma tego, jak w dniach listopadowych 1918 i sierpniowych 1920, stanie za nią w tej akcyi całe nieugięte społeczeństwo lwowskie, wzywa „Górnośląska Egzekutywa Obrońców Lwowa“ wszystkich mieszkańców na wiec górnośląski, który się odbędzie dnia 11 bm. o godz. 6-tej wieczorem w ratuszu.

Z ruchu robotniczego.

§ OSTRZEŻENIE! Ostrzega się Związki zawodowe na prowincyi przed działalnością niejakiego Kunkego, który się mieni referentem zw. zaw. jakkolwiek w tym kierunku żadnego mandatu nie posiada.

Sekretaryat Zw. zaw. we Lwowie.

§ TOWARZYSZE PIEKARSCY! Prowadzimy w Drohobyczu akcyę cennikową. Omijajcie Drohobycz aż do ukończenia strejku.

§ BACZNOŚĆ ELEKTROMONTERZY! Zwołuje się zebranie na niedzielę 12. bm. wszystkich elektromonterów w sprawie cennikowej i kooperatywy.

Jawcie się wszyscy. Zarząd.

§ STREJK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH W DROHOBYCZU, rozpoczął się 4. czerwca b. r. Żądania robotników o wprowadzenie ustawą zatwierdzonego 8 godz. dnia pracy, zastosowania przez Sejm ustawodawczy uchwalonego zniesienia nocnej pracy w przemyśle piekarskim, oraz uznania związku zawodowego robotników piekarskich i podwyższenia głodowej płacy tychże robotników, nie zostały uznane przez Okręgowy związek majstrów piekarskich. Żądania robotników piekarskich nie są tak wygórowane, ażeby nie mogły być do przyjęcia, bo przecież po innych miastach gdzie stosunki życiowe nie są tak ciężkie jak w Drohobyczu robotnicy piekarscy znacznie więcej zarabiają, bo majstrowie piek. w Drohobyczu wiedzą jednak tylko tyle, ażeby z robotnika ostatni pot wycisnąć, żeby ten robotnik po 14 do 16 godzin dziennie pracował bez przerwy, żeby jak największe dochody przysparzał, a oni mu za tę pracę zapłacą po 200—250 mk. dziennie. Robotnicy czując się pokrzywdzonymi wnieśli do p. majstrów z końcem kwietnia b. r. memoryał, a gdy po kilku konferencyach nie przyszło do porozumienia i majstrowie nie chcieli uznać słusznych żądań robotników, robotnicy ci, przyciśnięci przeciążającą pracą i straszną drożyzną zmuszeni byli przystąpić do strejku.

Strejkujący robotnicy zachowują się spokojnie, jak dalej będzie, nie wiadomo, p. majstrowie dążą bowiem do sprowadzenia łamistrejków, aby w ten sposób złamać strejkujących. Zanim się im to uda, wpadli na genialny pomysł: otóż umówili się zejść do jednej piekarni, celem prowadzenia w niej wypieku pieczywa.

Ponieważ piekarnia parowa Jana Niewiadomskiego, następcy J. Krafta i Sp. jest największa, przeto uznali ją za teren do działania. Typ majstra piek. z Drohobycza, to nie jest ten typ majstra piekarskiego widzianego na bruku lwowskim, przemyskim, krakowskim i t. d. Majstrowie piekarscy w Drohobyczu, rekrutują się z różnych elementów, tylko nie z zawodowych piekarzy, są tam z paru wyjątkami różni szewcy, krawcy, koniarze, handlarze i b. oficerowie austr.

Panowie piekarze, wśród których nie brakło i zabrudzonych handełesów znieśli do owej piekarni mąkę do wypieku, kwas, rozczyny i t. p. a wszystko to w „hygienicznych“ szaflikach, miednicach i t. p. naczyniach, a jak ta praca piekarskich wyzyskiwaczy wyglądała, byłoby zbytecznem zaznaczać.

W taki to więc sposób okręg. związek majstrów piek. po wodzą p. S. Krafta uplanował akcyę defenzywną, dla zabezpieczenia dalszego uprawiania swojego wyzysku. Zdaje się tylko, że pp. majstrowie przeholowali trochę w swoich obliczeniach i robotnicy postarają się karną swoją postawą i świadomą akcyą przywołać ich do porządku.

§ STARANIEM żydowskiej sekcyi oświatowej klasowych związków zawodowych w Polsce, wygłosi dnia 11. czerwca 1921, o godz. 4. po poł. w sali Izby rękodzielniczej (pl. Strzelecki) tow. **H. Ehrlich** radny m. Warszawy odczyt p. t. „Kryzys w syonizmie a klasa pracująca“.

Wstęp dla robotników 30 mk. dla gości 40 mk. Bilety wcześniej nabyć można w Biurze dzienników E. Sherera, Pasaż Hausmana 9.

Ruch pociągów we Lwowie.

Pociągi pospieszne oznaczone *)

Z głównego dworca odchodzą:

Do Krakowa 8·00, 14·15*), 17·50, 21·05, 22·25*).
„ Mszany 5·55, 14·25.
„ Gródka 13·30 (tylko w sobotę) 16.20.
„ Przemyśla 3·50.
„ Stanisławowa 8·00, 10·15*), 14·20. 17·00*), 18·50, 23.00
„ Stryja 7·30, 10·00*), 18·15, 22·40.
„ Szczerca 4·15, 14·20.
„ Sambora 15·40, 22·50.
„ Komarna 3·45, 14·25.
„ Równego przez Krasne-Brody 8·35, 22·10.
„ Podwołoczysk 10·20*), 14·20, 18·10, 22·50,
„ Stojanowa 18·45.
„ Kowla przez Sapieżankę 6·25. 17·15.
„ Podhajec 6·55, 15·20.
„ Rawy ruskiej 14·35, 20·55.
„ Warszawy przez Rawę ruską Bełzec 10·00, 21·25.
„ Brzuchowic 6·00, 15·50.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 14·15, 19·30.
„ Jaworowa 16·30, (8·55 tylko do Janowa).

Na główny dworzec przychodzą:

Z Warszawy przez Przeworsk 9·15*), 22·20*).
„ Krakowa 6·40, 7·15*), 10·45*), 16·25*, 18·00. 18·50, 21·15.
„ Mszany 7·40, 16·15.
„ Gródka 16·00.
„ Stanisławowa 7·00, 11·45, 13·05*), 16·42, 19·20*), 20·55.
„ Stryja 7·40, 12·55, 19·15, 21·30.
„ Szczerca 6·20, 16·35.
„ Sambora 7·45, 10·10.
„ Komarna 6·30, 17·40.
„ Równego przez Krasne-Brody 6·35, 19·20.
„ Podwołoczysk 7·10, 13·30, 18·00*), 21·20
„ Stojanowa 10·30.
„ Kowla przez Sapieżankę 9·20, 21·20.
„ Podhajec 10·15, 20·50.
„ Rawy ruskiej 6·20, 11·50.
„ Warszawy przez Rawę Bełzec 6·50, 18·20.
„ Brzuchowic 7·40, 16·55.
„ Brzuchowic w niedzielę i święta 15·25, 20·40
„ Jaworowa 9·10 (20·00 tylko z Janowa).

Rożne.

TRZECH ŻYJĄCYCH SWIADKÓW Z CZASÓW NAPOLEONA I. „New York World“ dowiaduje się z wyspy św. Heleny, że na niej żyje jeszcze 3 świadków z czasów Napoleona I. Dwa z nich mają 170 rok życia, lecz co do swej znajomości z cesarzem zachowują bezwzględne milczenie; trzeci, liczący lat 120, powtarza ciągle słowa: Napoleon Bonaparte. Pierwsze dwa świadki to olbrzymie żółwie, znajdujące się w ogrodzie botanicznym, trzeci zaś — to mała papuga, nazywająca się „Napoleon“.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA“ Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.